



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (36.)
w dniu 8 września 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk senacki nr 270, druki sejmowe nr 793 i 799).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, rozumiem, że przyszedli wszyscy, którzy chcieli być na posiedzeniu.

Mamy już prawie 18.00, w związku z tym pozwolę sobie rozpocząć posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to nasze kolejne, trzydzieste szóste posiedzenie.

Na dzisiejszym posiedzeniu mamy do rozpatrzenia jeden punkt porządku obrad: ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; druk senacki nr 270, druki sejmowe nr 793 i 799.

Witam na posiedzeniu, jeszcze raz, pana ministra Boguckiego oraz osoby, które były już wcześniej, na poprzednim posiedzeniu, a których wobec tego nie będę wymieniał. Ale doszli do nas: dyrektor Departamentu Finansów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pani Aleksandra Szelałowska, którą witam, oraz pan Grzegorz Wykowski, dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Myślę, że chyba wszyscy pozostali byli obecni poprzednio, wobec tego nie będę ich już witał, ale obecny jest przedstawiciel Biura Legislacyjnego, którego witam na tym posiedzeniu.

Szanowni Państwo, mamy przed sobą opinię Biura Legislacyjnego, mamy wszystkie opinie... Mamy tutaj również projekt ustawy, tak jak mówiłem, w druku nr 270. W związku z tym...

(Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska: Wszedł na chwilę.)

Wszedł na chwileczkę, rozumiem, że pewnie pilny telefon. Pana ministra zaraz będziemy prosić o informację. Ten projekt, nie pamiętam, to jest projekt rządowy?

(Głosy z sali: Tak, rządowy.)

Rządowy.

W związku z tym pan minister będzie musiał tutaj nam przedstawić parę słów, następnie Biuro Legislacyjne, a potem wnioski – jeśli będą. Jeśli nie, to przyjmujemy ustawę bez uwag i przejdziemy na jutro z posiedzeniem, bo jutro mamy posiedzenie w trybie pilnym. Jak państwo widzicie, rząd od ubiegłego tygodnia już wiele wypracował, a od poniedziałku my pracujemy.

Coś pana ministra nie ma, chwilę dłużej go zatrzymano.

Czy ktoś ma jakieś uwagi co do porządku obrad lub jakieś inne? Nie widzę zgłoszeń.

Musimy czekać. Pan minister nikogo nie upoważniał do prezentowania? Nie.

Musiał go chyba sam pan minister wywołać albo premier.

(Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska: A od pana legislatora nie możemy zacząć?)

Ale pan minister nie będzie słyszał, jakie są uwagi. Zresztą uwagi do czego? Musimy wysłuchać, co pan minister powie i dopiero...

Proponuję się zorientować, jak długo to potrwa, żebyśmy wiedzieli, co dalej czynić, czy ogłosić przerwę...

Cieszymy się, że pan minister już jest...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki: Przepraszam.)

Mówimy, że pewnie sama pani premier wezwała...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki: Prawie, bo żona.)

No właśnie...

(Głos z sali: Żona to...)

To Najwyższa Izba Kontroli. Tu nasi koledzy mówią tak na żonę czasami, posłowie tak się wyrażają. Nie wiem, jakim to sposobem im tak ładnie wychodzi, ale pytam jednego: a co ty tak się spieszysz? A on: no bo Najwyższa Izba Kontroli przyjeżdża do mnie dzisiaj.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Nie, akurat rozmawiałem o nowym mechanizmie pomocowym dla producentów mleka, żeby go wdrożyć jak najszybciej, a też tylko kilkanaście dni mamy na to. A jeszcze dzisiaj nie zostały opublikowane przepisy unijne w tej sprawie.

Wysoka Komisjo! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Projekt ustawy ma na celu rozwiązanie problemu, który pojawił się w związku z wybuchem kolejnych ognisk afrykańskiego pomoru świń i sytuacją gospodarstw na tych terenach, objętych różnego rodzaju ograniczeniami.

Początkowo obszary pierwszych ognisk były ograniczone, było ich wcześniej tylko trzy. I w związku z tym ograniczenia w szybkim czasie zostały zniesione, nie przynosząc aż tak poważnych skutków ekonomicznych i gospodarczych.

W tej chwili, kiedy wybuchła choroba i rozprzestrzeniła się w terenie, kiedy ogniska zaczęły się pojawiać wprawdzie z jednego, maksimum dwóch źródeł, tak to wynika z ocen weterynaryjnych, ale są rozproszone na dużym terenie, problem zaczął dotyczyć terenów, na których hodowanych jest kilkaset tysięcy świń. W sytuacji, kiedy obowiązują ograniczenia w zakresie w ogóle przemieszczania i sprzedaży świń przez 30 lub 40 dni, w zależności od tego, jak daleko to jest od ogniska, a Komisja Europejska rozszerza ograniczenia, łącząc te obszary w większe... Gospodarstwa mają problem ze sprzedażą swoich zwierząt nawet już po zniesieniu tej podstawowej restrykcji, czyli zakazu jakiegokolwiek przemieszczania, ponieważ wtedy obowiązują dwie zasadnicze z gospodarczego punktu widzenia restrykcje. Pierwsza: wszystkie zwierzęta muszą być przebadane, zdrowe i to jest oczywiste. I druga restrykcja: mięso z takich zwierząt, mimo badań, mimo tego, że są zdrowe, nie może być przeznaczone do handlu bez obróbki cieplnej. To powoduje ogromny problem i ekonomiczny, i gospodarczy. I tu chyba więcej wyjaśnień nie trzeba, bo dotychczas nie stosowano takich technologii produkcji, w których całe półtusze, wszystko, co da się uzyskać, z ubitej świni, trafiało do produkcji w wysokiej temperaturze, tylko dzielone było na elementy i każdy element był obrabiany w sposób dla siebie najbardziej właściwy i efektywny dla przemysłu. Ale jest też drugi powód: taka produkcja jest bardziej kosztowna, a w związku z tym zakłady, które nawet podjęłyby się takiej produkcji, musiałyby rolnikom znacząco obniżyć ceny, żeby być konkurencyjnymi na rynku. Drugim powodem tego, że trzeba szukać rozwiązań nadzwyczajnych, jest to, iż w wyniku takiej sytuacji może dochodzić do prób nielegalnego wywożenia, nielegalnego obrotu. Po prostu rolnicy zmuszeni sytuacją szukaliby rozwiązania swojego problemu na różne sposoby.

Żeby temu zapobiec, żeby sytuacja epizootyczna nie wymknęła się spod kontroli, żeby nie było nielegalnego przewozu, nielegalnego handlu, żeby go ograniczyć, a jednocześnie nie sięgać po najbardziej drastyczne metody, czyli wybiecie wszystkich zwierząt na tym terenie i ich utylizację, opracowaliśmy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. Ta ustawa ma za zadanie pozwolić rolnikom na to, aby sprzedali swoje zwierzęta legalnie zakładom, które będą zatwierdzone przez powiatowych lekarzy weterynarii, i otrzymali za te świny cenę co najmniej średnią rynkową z danego regionu, a mówiąc o regionie, mam na myśli regiony w systemie klasyfikacji EUROP. Dla tej części województw są to dwa regiony: region środkowo-wschodni, czyli województwo podlaskie, mazowieckie i łódzkie, i region południowo-wschodni... tu mogę nie pamiętać, które województwa wchodzi w jego skład, ale lubelskie, pewnie podkarpackie i nie wiem, czy nie świętokrzyskie. W każdym razie to jest więcej niż samo województwo. To jest uśredniona cena. A jednocześnie zakład, który podejmie się takiej działalności, będzie miał możliwość sprzedania produktów, które wytworzy w wysokiej temperaturze, przetworzy całe półtusze w wysokiej temperaturze, oczywiście z pominięciem tego, co jest nieprzetwarzalne, bo to musi zostać zutylicyzowane. To, co nadaje się do przerobu, zostanie przerobione na produkty najwyższej jakości – konserwy, które będą obrabiane w temperaturze 120°C.

To zabezpieczenie nie jest zabezpieczeniem zdrowia ludzi. Powiem wprost: rzadko tak się dzieje, ale kiedyś, pamiętam, na wsi przy uboju świń zdarzało się, że niektórzy zjadali surowe mięso tuż po wstępnej obróbce. W polskiej kulturze to się zdarzało...

(Głos z sali: I żyją.)

Słucham?

(Głos z sali: I żyją.)

Tak, i żyją.

Tak że nawet surowe mięso tych zwierząt nie szkodzi, jest dla człowieka zupełnie bezpieczne. To podwójne zabezpieczenie, czyli najpierw badanie, pełne badanie weterynaryjne łącznie z badaniem krwi na wirusa ASF, a potem obróbka termiczna, ma ochronić inne gospodarstwa rolne przed zakażeniem wtórnym w wyniku nawet śladowych ilości wirusa, gdyby w postaci odpadków produkty mięsne trafiły w jakiś sposób do chlewni. Tylko temu celowi służą te wszystkie ograniczenia, i strefy, i te zapisy mówiące o obróbce w temperaturze co najmniej 80°C. W 80°C wirus ginie ostatecznie, więc nawet gdyby przez system badań lekarskich przedostał się w jakiś sposób, to po obróbce termicznej na pewno nie istnieje w tym produkcie.

Zdecydowaliśmy się na przerabianie mięsa na konserwy z dwóch powodów. Po pierwsze, konserwa jest pasteryzowana w temperaturze 120°C, a więc jeszcze o 40°C wyższej niż minimalna. Po drugie, konserwa może być produktem długoterminowym, a chcemy ten produkt zagospodarować przez zakupy na potrzeby jednostek sektora finansów publicznych wtedy, kiedy dokonują one zakupów tego lub podobnego rodzaju na cele związane ze swoim funkcjonowaniem. I tu mówimy o szeroko rozumianej sferze publicznej. To daje bezpieczeństwo ekonomiczne zakładom, że ten produkt będą mogły sprzedać. Jednocześnie nie powoduje to dodatkowych kosztów, w ocenie ministerstwa, po stronie budżetu państwa, ponieważ te produkty, według wstępnych kalkulacji, będą sprzedawane w cenie hurtowej przez sieci dystrybucyjne zakładów bezpośrednio odbiorcom końcowym, czyli jednostkom sektora finansów publicznych bez dodatkowych narzutów handlowych. Na ogół zakłady, które zajmują się tego typu produkcją, nie sprzedają produktów odbiorcom końcowym, tylko sprzedają za pośrednictwem handlu i dystrybucji. W przypadku sprzedaży w formie tradycyjnej w sklepach, w hurtowniach produkt ten oczywiście byłby droższy od produktu typowego, dotychczas dostępnego. A w przypadku sprzedaży w takiej formule to będzie produkt w porównywalnych cenach, ale o znacznie wyższej jakości, ponieważ wykluczamy używanie dodatków, które często w przypadku produkcji mięsnej są stosowane niestety już od lat. Mówię: niestety, bo przyznam, że wolę produkty powstałe w sposób tradycyjny, zgodnie z polskimi recepturami obowiązującymi od pokoleń, a więc bez używania niektórych dodatków, które oczywiście są dopuszczalne zarówno w prawie unijnym, jak i w prawie polskim, i mogą być stosowane. A jeśli chodzi o zawartość mięsa w mięsie – zacytuję znanego klasyka filmowego – to ta zawartość mięsa w mięsie będzie w tym przypadku 100-procentowa.

To powoduje, że jesteśmy w stanie sobie poradzić z problemem, przede wszystkim epizootycznym, z niedopuszczeniem do tego, aby choroba przemieszczała się w inne

części Polski czy Europy. Po takiej obróbce produkt spełnia wszystkie normy unijne, więc może trafiać na rynek całej Europy. I oczywiście nie wykluczamy tego i nie pozabawiamy firm zajmujących się taką produkcją możliwości takiej jej sprzedaży. Jednak zakupy na potrzeby jednostek finansów publicznych mają dać gwarancję, iż zakład, który podejmie się takiej działalności, będzie także zabezpieczony pod względem możliwości stosunkowo szybkiego zbycia dużych ilości produktów jednego rodzaju.

Ustawa służy temu, abyśmy po prostu poradzili sobie w sposób przynoszący jak najmniejsze szkody z problemem, który rozszerzył się na obszar już nie tylko województwa podlaskiego, ale też na część województw mazowieckiego i lubelskiego. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jak widać z tej ustawy, ma działać mechanizm zachęcający, ale nie rekompensujący. Dzisiaj słyszałem wypowiedzi pana ministra Sawickiego, który mówił, że oni uruchomili procedury i dopłacali 1,50 zł do każdego... Powstaje więc pytanie: czy rzeczywiście z budżetu nie pójdzie ani jedna złotówka, tylko zostaną uruchomione mechanizmy, które mówią, że instytucje zakupią po cenie wyznaczonej przez podmiot, który przerabia...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki: Braliśmy pod uwagę...)

Nie widzę żadnej określonej wysokości proporcjonalnej do dopłat... Dlatego mam pytanie: czy rzeczywiście rząd jest już przygotowany na takie rozwiązanie, czy rzeczywiście takie podmioty będą chciały kupować po cenie, którą wystawi, ponieważ nigdzie nie jest ona określona, określona jest tylko cena... Stąd też pytanie: czy będą tego rodzaju działania, czy są chętne podmioty?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Tak, oczywiście są. Jednak dopłata do kilograma – braliśmy to pod uwagę – z jednej strony mogłaby spowodować zachwianie równowagi, z drugiej strony nie zabezpieczyłaby w 100% przed ewentualnością rozprzestrzenienia się wirusa. Obawialibyśmy się, że szczególnie mniejsze zakłady mogłyby próbować przerabiać to w sposób nie do końca zapewniający warunek obróbki termicznej w 80°C. I dlatego uznaliśmy, że tego typu rozwiązanie jest bardziej bezpieczne. Ponadto w przypadku takich ilości duże zakłady, bo ten projekt pojawił się po konsultacjach z tymi, którzy są w stanie skupić ilości, z jakimi mamy do czynienia, nie chciały w tego typu rozwiązanie wchodzić, podnosząc właśnie, iż prowadzi to do tego, że szukając oszczędności i konkurowania na rynku, moglibyśmy rozprzestrzenić chorobę po całym kraju. To wydaje się być najbezpieczniejsze z epizootycznego punktu widzenia i z punktu widzenia możliwości w ogóle zrealizowania w krótkim czasie skupu, jak zakładamy, od kilkudziesięciu do 100 tysięcy sztuk, które są już w tej chwili do zdjęcia jako przerośnięte i takie, które wymagają natychmiastowego skupu i uboju.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Biuro Legislacyjne przedstawiło nam opinię. Proszę pana mecenasa o krótką, zwięzłą wypowiedź, materiał mamy przed sobą, wiemy, o co chodzi. Rozumiem, że rozmowa z rządem już była. Proszę więc ją ściśle, zwięźle przekazać.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przygotowałem opinię, w której zawarłem 6 uwag do ustawy. Postaram się je pokrótce przedstawić, a gdyby mój wywód był zbyt skrótowy, proszę zadawać pytania, oczywiście jestem do państwa dyspozycji. Uszczegółowienie mojej wypowiedzi znajduje się w opinii.

Przejdźmy do uwagi nr 1. Jak państwu zapewne wiadomo, warunkiem preferencyjnego nabycia mięsa wieprzowego jest to, aby świnię przebywały przez 2 miesiące na obszarze zagrożonym ASF. Ale istnieje sprzeczność w definiowaniu tego obszaru pomiędzy ust. 1 a ust. 2.

Ust. 1 w ustawie wprost mówi o tym, że obszarem korzystającym z preferencji jest obszar objęty nakazami, zakazami lub ograniczeniami oraz innymi środkami kontroli lub ochronnymi, ustanowionymi w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń, zgodnie z przepisami o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt oraz przepisami Unii Europejskiej wydanymi w tym zakresie. Czyli w pewnym skrócie, to są te obszary, co do których obowiązują pewne regulacje krajowe lub unijne związane z pomorem świń. Z drugiej strony mamy przepis art. 1 ust. 2, który mówi, że te obszary ma wyznaczyć minister właściwy do spraw rolnictwa i wyznaczając je, po pierwsze kieruje się przepisami Unii Europejskiej, a po drugie bierze pod uwagę aktualną sytuację epizootyczną lub liczbę świń w gospodarstwach rolnych położonych na tych obszarach.

Mamy do czynienia z pewną sprzecznością. Aby ją rozwiązać, należy rozstrzygnąć, jaka była wola ustawodawcy. W uzasadnieniu projektu ustawy na str. 6... z tego uzasadnienia wynika, że celem ustawy było umożliwienie ministrowi bieżącego dopasowania zakresu preferowanego obszaru do potrzeb. Aby osiągnąć ten cel, proponuję przyjęcie poprawki, która znajduje się w opinii w pkt 1.

Panie Przewodniczący, kontynuować i wszystkie omówić?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak.)

Dobrze.

Uwaga nr 2. Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 5 produkty mięsne mogą być nabywane bez przetargu, jeżeli spełniają szczególne wymagania określone w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 4 ustawy. Wiemy, że w projekcie

tego rozporządzenia, które zostało dołączone do projektu ustawy, zostały sformułowane wymagania dla konserw wieprzowych oraz pasztetów wieprzowych. I teraz pojawia się wątpliwość, czy z preferencji mogą skorzystać produkty inne niż te pasztety i te konserwy? Już nie będę przedstawiał argumentów, które przemawiają za jednym lub drugim rozwiązaniem. Powiem jedynie, że znów z treści uzasadnienia wynika, że ustawodawca chciał tak sformułować przepisy, aby to rozporządzenie określało zakres produktów mięsnych, które będą korzystały z preferencji na podstawie art. 1 ust. 1. I znowu w mojej opinii znajduje się propozycja poprawki, która tak kształtuje przepisy, aby były one zgodne z intencją ustawodawcy.

Poprawka nr 3 ma charakter czysto porządkujący. Chodzi o to, aby wszystkie przepisy upoważniające do wydania rozporządzeń, które dookreślają art. 1, znalazły się w jednym miejscu. Odpowiednia poprawka znajduje się w opinii.

Poprawka nr 4 ma charakter redakcyjny. Otóż art. 5 ust. 1 ustawy został sformułowany w liczbie mnogiej. Praktyką jest, że takie przepisy formułuje się w liczbie pojedynczej. Poza tym należy wskazać na to, że inne, podobne przepisy w ustawie w art. 2 i 3 są właśnie sformułowane w liczbie pojedynczej. Tak więc właściwa forma gramatyczna ujednolici tekst przepisów. Tu jeszcze można dodać jeden argument. Mianowicie ten przepis ma charakter represyjny, złamanie go naraża kierownika jednostki organizacyjnej na odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. W związku z tym tutaj należałoby zastosować szczególną precyzję przepisu. A to również przemawia za tym, aby przepis sformułować w liczbie pojedynczej.

Uwaga nr 5. W art. 5 ust. 1 znajduje się przepis, zgodnie z którym jednostki sektora finansów publicznych, jeżeli chciałyby udzielić zamówienia na dostawę produktów z mięsa wieprzowego w jakiś sposób podobnych do produktów określonych w rozporządzeniu, o którym wspominałem, czyli do konserw i pasztetów, w pierwszej kolejności powinny udzielać takich zamówień na dostawy produktów mięsnych. I tutaj warto powiedzieć, czym jest produkt mięsny w rozumieniu ustawy. Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w art. 1 ust. 1. Zgodnie z tym przepisem produktem mięsnym jest taki produkt, który w całości został wytworzony z mięsa wieprzowego ze świń hodowanych przez 2 miesiące na terenach zagrożonych ASF, czyli afrykańskim pomorem świń. To są jedyne warunki. Natomiast art. 1 ust. 1 poza tym zawiera warunki, które nie muszą być spełnione w tej procedurze. Są to warunki o charakterze sanitarnym, ale także formalnym. Chciałbym podać przykład, żeby wskazać dlaczego warto, aby przepis również nakazywał stosowanie tych warunków. Pragnę przypomnieć, że na gruncie art. 1 ust. 1 producent produktu mięsnego musi nabyć surowiec, czyli mięso świń, po określonej cenie, po cenie minimalnej. W obecnej redakcji art. 5 ust. 1 w przypadku tego przepisu, procedury określonej w tym przepisie takiego obowiązku nie będzie. Tam znajdują się również inne rzeczy, na które warto byłoby zwrócić uwagę. W skrócie ograniczę się tylko do tego jednego przykładu. Powiem jedynie, że w mojej opinii chyba nie ma powodu, aby odsyłać również do art. 1 ust. 1 pkt 6. Tak że uzupełnie-

nie odesłania powinno, w mojej opinii, chociaż rozumiem, że cel ustawodawcy mógł być inny, ograniczać się do odesłania dodatkowo do art. 1 ust. 1 pkt 1–5, ale oczywiście mogą być pkt 1–6, jak również inna konfiguracja, gdyby komisja uznała to za stosowne.

I ostatnia uwaga. W przepisach brakuje przepisów przejściowych. Przepisy przejściowe, przypomnę, służą temu, aby rozstrzygnąć, czy do stanów faktycznych granicznych należy stosować przepisy dotychczasowe czy nowe. W opinii przedstawiłem przepisy przejściowe. Proszę pamiętać, że jest to tylko propozycja, że możliwe jest inne ich ukształtowanie, tak aby było to zgodne z wolą ustawodawcy, z wolą komisji. Jednak pozostawienie ustawy bez przepisów przejściowych na pewno jest błędem i spowoduje trudności w jej zastosowaniu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę pana ministra o odniesienie się do uwag zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Wszystkie uwagi opiniujemy negatywnie. Ta ustawa jest ustawą szczególną i podnoszone przez Biuro Legislacyjne problemy interpretacyjne w naszej ocenie nie będą występowały, uwagi są niezasadne. A jeśli nawet można by dyskutować ich zasadność, to kwestie, do których się odnoszą, nie powodują tego, iż będą problemy ze stosowaniem tej ustawy czy z jej interpretacją. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji?

Tyle mówimy, że już wszyscy wiedzą, o co chodzi.

(*Głos z sali:* No tak.)

W związku z tym, czy są jakieś wnioski?

Ja stawiam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Nie ma innych wniosków.

W związku z tym, Panie Ministrze, przegłosujemy ten wniosek.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (8)

Dziękuję. Jednogłośnie za, tak? Czyli nie ma potrzeby dalej głosować.

Ustawa przeszła bez poprawek.

Pytanie moje jest takie: kto by chciał być sprawozdawcą?

Proponowałbym tutaj człowieka z Podlasia, pana senatora Tadeusza...

Zgadza się?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dobrze, więc to jest chyba najlepsza osoba, która może wypowiadać się na posiedzeniu plenarnym w imieniu komisji.

Czyli wyznaczamy, tak...

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, dziękuję panu ministrowi, dziękuję wszystkim zaproszonym gościom za udział w posiedzeniu.

Chcę tylko przypomnieć szanownej komisji, że następne posiedzenie planujemy na dzień 20 lipca. Jest taki projekt Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi: program rozwoju głównych rynków rolnych w Polsce na lata 2016–2020.

Panie Ministrze, pewnie pan będzie tym programem się zajmował, czyli programem nie tylko o owocach, ale i o innych rzeczach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

.Po południu robimy, bo wy chcecie zawsze po południu, nie chcecie do południa...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Więc już się nawet dostosowuję: godzina 16.00, myślę...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zobaczymy, jak będzie z salami, jeśli będzie to możliwe jeszcze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Powiem tak: wszystkie organizacje dostały czas chyba do piętnastego, tak? Czy do którego to było?

(Głos z sali: Tak.)

...Na wypowiedzianie się. Będą już pewnie uwagi...

(Głos z sali: Są prośby o przedłużenie terminu.)

Są, tak? To może przedłużymy, a komisja też będzie miała okazję zapoznać się jeszcze z tym materiałem i może jakieś swoje uwagi wniesie w dyskusji.

Dobrze. Tak, to informacja dla państwa: zapraszam na dwudziestego. Pan minister już wie, że musi się przygotować do tego posiedzenia, już nie powie, że go zaskoczyłem.

Panie Ministrze, dziękuję jeszcze raz.

Dziękuję wszystkim za obecność.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 31)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii